KRZYK

GRUDZIEŃ 2022

Radosnych Świąt Narodzenia Pańskiego,
pomyślnego Nowego Roku,
a także wielu miłych chwil spędzonych
w gronie najblizszych.

GAZETKA ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH
IM. BŁ. KS. ROMANA SITKI W MIELCU

REDAKCJA:

Marta Kilian
Daria Pszczoła
Kornelia Żołądź
Łukasz Lewandowski
Oliwia Obara
Iwona Rusek
Katarzyna Płatek

OPIEKUNOWIE:

Agnieszka Lorynowicz
Beata Szędzioł

DOŁĄCZ DO NAS:
krzykekonomik@o2.pl

Motto na grudzień:

„Jest mnóstwo rzeczy, które przyniosły mi wiele dobrego, choć nie przyniosły mi żadnego zysku.

Taką rzeczą są właśnie święta Bożego Narodzenia.

Charles Dickens – „Opowieść wigilijna”

Projekt okładki: Łukasz Lewandowski

Zapraszamy do współpracy!

Jeżeli masz coś ciekawego do powiedzenia, nurtuje Cię jakiś problem, pisz na nasz e-mail:
krzykekonomik@o2.pl

„Żyj swoimi marzeniami, ale nie prześnij swojego życia.”

Słowa kolegi z grupy „Trzask”

5 grudnia mieliśmy przyjemność spotkania się w naszej szkole z podróżnikiem – panem Grzegorzem Chachurą. Pan Grzegorz to miłośnik podróżowania, który z dużym entuzjazmem opowiada o swoich przeżyciach i ciekawych wydarzeniach, które go spotkały w trakcie wycieczek dookoła świata. Jest jednym z członków grupy „Trzask”.

„Trzask” to grupa składająca się z grona przyjaciół. Ich przygoda z podróżami rozpoczęła się w szkole podstawowej, kiedy to mieli okazję obejrzeć pokaz slajdów z podróży po Indiach. Wtedy właśnie zrodziło się w nich marzenie o tym, aby kiedyś zobaczyć świat na własne oczy.

Podczas spotkania podróżnik opowiedział o swojej podróży do Zjednoczonych Emiratów Arabskich oraz do Omanu. Pan przewodnik z dużą pasją opowiadał o doświadczeniach z pobytu na Półwyspie Arabskim, przybliżył nam kulturę i zwyczaje tamtej części świata. Zaprezentował także szereg pięknych zdjęć, które budziły zachwyt wśród uczniów naszej szkoły.

Podczas spotkania mieliśmy okazję powąchać kilku regionalnych zapachów, dzięki którym dało się poczuć klimat tamtej strony świata. Ponadto paru uczniów naszej szkoły miało możliwość przymierzyć tradycyjne stroje arabskie.

Jednym z ciekawszych momentów spotkania był cały szereg historii, jakie pan Grzegorz nam opowiedział. Usłyszeliśmy historię przywódców – Sułtana Qaboosa i Szejka Zayeda – którzy mając śmiałe wizje i niemal nieograniczone możliwości, uczynili te kraje tym, czym są dzisiaj. Poruszył temat wielbłądów, które kiedyś zapewniały przetrwanie na pustyni wskutek przystosowania do życia bez wody. Dzięki barwnym opisom i fascynującym opowieściom mogliśmy przenieść się w góry Al Hajar na północy Omanu do Wielkiego Kanionu – czyli, jak nazywają go rdzenni mieszkańcy, Wadi Ghul. Bardzo ciekawą kwestią, jaka poruszyła wszystkich, był problem warstwy robotniczej tej części świata, wciąż słabo znany w Polsce, ale ostatnio coraz mocniej poruszany chociażby przez organizację Mundialu w Katarze. Pan Grzegorz uświadomił nam to, kto tak naprawdę „buduje" Oman i ZEA, ilu pracowników trzeba, żeby obsłużyć tak ogromną liczbę budów, skąd ich się bierze, ile się im płaci, w jakich warunkach mieszkają oraz czy faktycznie dla nich Dubaj to „Złote Miasto". Jednym z tematów, nad którymi pochyliliśmy się dłuższy moment, były wędrujące wzdłuż wybrzeża Omanu Żółwie Zielone, które w okresie lęgowym przybywają na plażę, żeby złożyć swoje jaja. Powiedział, jak wyjątkowe jest spędzenie nocy w towarzystwie tych gadów, które niestety przez działalność człowieka są na wyginięciu.

Grupa „Trzask" jest niesamowitym przykładem tego, w jaki sposób można realizować swoje marzenia. Ukazuje piękno świata, jego różnorodność, bogactwo kulturowe, problemy i przedstawia nam obraz rzeczywistości, w jakiej człowiek może uczestniczyć aktywnie i cieszyć się jej pięknem, gdy postanowi porzucić wygody swoich czterech ścian i odciąć się od świata wirtualnego.

Łukasz, Oliwia, Iwona

Poznajmy się!

Nazywam się Katarzyna Płatek. Brzmi to troszkę za poważnie, więc wystarczy mi zwykłe Kasia. Większość czytających, jeśli w ogóle ktoś to czyta, pewnie mnie nie kojarzy, ale postaram się Wam przybliżyć moją osobę.

Jestem uczennicą klasy 1d, tak że jest to mój pierwszy rok w szkole średniej. Nie żałuję mojego wyboru, ponieważ wierzę, że da mi ona dobry zawód i maturę. Jednak najbardziej cieszę się z ludzi, których tu poznałam. Każda osoba, którą spotkałam w „Ekonomiku" jest cudownym człowiekiem, ale znalazły się też osoby, które przez ten krótki czas stały się dla mnie szczególnie ważne. Nie jestem w stanie wyobrazić sobie, ile mogłam stracić, wybierając inną szkołę. Tak więc ZSE był jednym z moich najmądrzejszych wyborów.

Oprócz tych kilku zdań o mnie chciałabym także, pisząc to, przekazać dwie rzeczy, które mogą się Wam przydać lub po prostu przybliżą Wam moją osobę.

Po pierwsze, niektórzy może zdążyli zauważyć, że jestem stypendystką. Z racji tego, że wielu uczniów „Ekonomika" odnosi sukcesy w nauce, podobnie jak ja, a nie wie, że może dostać za to stypendium, przybliżę Wam wszystkim Fundację imienia Jerzego Ablewicza.

Jerzy Ablewicz był biskupem działającym na terenie Diecezji Tarnowskiej. Jego imieniem została nazwana fundacja mająca na celu pomaganie zdolnym dzieciom w kształceniu się. Jest to jednak fundacja ściśle związana z religią. Aby dostać stypendium z tej fundacji, trzeba uzyskać opinię od katechety, księdza proboszcza z parafii oraz wychowawcy. Warunkiem uzyskania tego stypendium są też wysokie stopnie w nauce oraz czynny udział w życiu Kościoła. Fundacja ta oferuje 300 zł na miesiąc w okresie roku szkolnego. Pieniądze te mają być przeznaczone przeważnie na edukację. Jeżeli chodzi o mnie, to 110 zł z tych pieniędzy wydaję na bilet miesięczny, a pozostałość

oszczędzam na przybory szkolne potrzebne w nowym roku szkolnym lub na książki do następnej klasy.

Jeśli ktoś jest zainteresowany tą fundacją, to może wejść w ten link i dowiedzieć się więcej: https://fundacja-ablewicza-diecezjatarnow.pl

Kolejnym ważnym tematem, który chciałabym poruszyć, jest zespół szkolny prowadzony przez księdza Tomasza Franczaka. Sądzę, że słyszeliście o naszym zespole choćby z racji 110-lecia bursy lub koncertu charytatywnego w ZST. Nasz zespół nazywa się Cantus Roman. W jego skład wchodzą: ja, czyli Kasia Płatek, Kasia Mikoś (jedna z głównych wokali), Kasia Wąż (piękny głos), Kasia Wilk (jedna z naszych gitarzystek, świetnie gra na gitarze), Kacper Sikora (gra na pianinie oraz świetnie rozgrzewa nasze głosy), Wiktoria Zając (wspaniały głos), Natalia Strycharz (moim zdaniem ma piękny wysoki głos), Natalia Bielecka (charakteryzuje się wyjątkowym, mocnym głosem), Angelika Midura (niedawno do nas dołączyła, ale taka osoba jak ona była nam potrzebna), Kornelia Niedbała (kolejna gitarzystka, świetna w tym co robi), Oliwia Piechota (nasza cudowna gitarzystka), Julia Furtak (drugi główny wokal), i Sylwia Zając (nie dość, że pięknie śpiewa, to na dodatek umie grać na ukulele). Chciałabym jeszcze wspomnieć o Łukaszu Tomaszku. Jest on członkiem naszego zespołu, mimo że nie gra na razie na instrumencie, ale wierzymy, że Łukasz do nas w końcu dołączy, bo uczy się grać na gitarze. Nasze grono jest zawsze otwarte na nowe osoby, więc jeśli ktoś chciałby do nas dołączyć, aby rozwijać swoje pasje, to zapraszamy.

Nasz zespół stara się robić wszystko tradycyjnie, to jest bez podkładów. Opiekunem Cantusa Romana jest – jak już wspomniałam – ksiądz Tomasz Franczak. Chciałabym mu serdecznie podziękować za zaangażowanie, gdyż w tym roku objął także rolę opiekuna wolontariatu szkolnego, tak że ma sporo spraw na głowie.

Dziękuję wszystkim czytającym za poświęcony czas. Jeśli ktoś chciałby zwrócić się do mnie z jakimś pytaniem, to zawsze jestem gdzieś w szkole lub po prostu można do mnie napisać elektronicznie.

Postaram się odpowiedzieć na każde Wasze pytanie. Chciałabym Was też zachęcić do podawania propozycji tego, o czym chcielibyście przeczytać w naszej szkolnej gazetce. Jesteśmy otwarci na różne pomysły.

Kasia

Magiczny czas - magiczne miejsce….

Dopiero był listopad, a już mamy drugą połowę grudnia. Pierwszy śnieg, zakupy świąteczne, prezenty, spotkania z rodziną w większym gronie. Jeżeli jesteście fanami zakupów świątecznych oraz świąt, ich klimatu, to istnieje idealne miejsce, w którym można poczuć magię Bożego Narodzenia. Tym magicznym miejscem jest Muzeum Bombki Choinkowej w Nowej Dębie.

Muzeum to powstało w 2012 roku. Jest to obiekt całoroczny, a wstęp jest bezpłatny. Wystawa obejmuje kilka tysięcy eksponatów umieszczonych w przeszklonych gablotach i na choinkach. Część choinek jest ubrana tematycznie, m.in. w stylu amerykańskim czy francuskim. Znajdują się tu również ozdoby w kształcie budynków z terenu Podkarpacia, np. zamek w Łańcucie, oraz bombki firmowe. Integralną częścią zwiedzania muzeum jest prezentacja procesu powstawania i zdobienia bombek.

W miejscu tym na pewno poczujecie klimat świąt, a także będzie to fajna forma rozrywki. Te piękne kolorowe bombki w przeróżnych kształtach, unikatowe ozdoby bożonarodzeniowe, wykonywane w całości ręcznie i zgodnie z wieloletnią tradycją, są warte zobaczenia. Po wizycie w Nowej Dębie nikt nie spojrzy tym samym okiem na ozdoby wiszące na własnej choince.

Daria

Skąd się wzięły świąteczne tradycje?

Ubieranie choinki

Tradycja ubierania choinki wywodzi się z Niemiec i znana jest od około XVI w. Na początku powędrowała ona do Francji, a później do Europy i Ameryki. Do Polski ten zwyczaj dotarł na przełomie XVIII i XIX wieku. Dawniej choinkę przybierano jabłkami, ciastkami, orzechami, papierowymi ozdobami, piórkami, źdźbłami traw lub kłosami zbóż. Teraz natomiast ubieramy choinkę m. in. różnego rodzaju bombkami, łańcuchami, cukierkami oraz światełkami.

Co symbolizują ozdoby choinkowe?

- Gwiazda betlejemska – miała pomagać w powrocie do domu.
- Światełka – mają przypominać o przyjściu Chrystusa.
- Słodkości – symbolizują radość z narodzenia Jezusa.
- Łańcuchy – miały oznaczać więzi rodzinne.
- Jabłka – symbolizowały biblijny owoc.
- Orzechy – miały symbolizować dobrobyt.

Na początku choinkę ubierało się rankiem w dzień Wigilii, teraz natomiast jest ubierana dużo wcześniej. Od samego początku prezenty pod choinkę przynoszone są – w zależności od regionu – przez Świętego Mikołaja, Dziadka Mroza, Gwiazdora, Aniołka, Dzieciątko lub Gwiazdkę.

Kasia

Potrawy wigilijne

Według tradycji chrześcijańskiej 12 potraw wigilijnych symbolizowało dwunastu apostołów, natomiast według wierzeń ludowych oznaczały one dwanaście miesięcy w roku. Zgodnie z przesądem kolejne dni w nadchodzącym roku będą takie same jak Wigilia. Ważne było zatem, aby spróbować wszystkich potraw, ponieważ opuszczenie jednej z nich oznaczało rezygnację z jednej przyjemności w najbliższym roku.

Przy stole zostawiamy też jedno wolne miejsce dla niezapowiedzianego gościa.

W momencie pojawienia się pierwszej gwiazdki, wszyscy domownicy zbierają się przy stole, aby odmówić modlitwę, złożyć życzenia i zasiąść do spożywania posiłków. Zgodnie z polskim zwyczajem potrawy wigilijne powinny być postne.

Lista wigilijnych dań może się różnić w zależności od regionu Polski i tradycji rodzinnej. Najważniejsze potrawy królujące na wigilijnym stole to:

1. Barszcz biały
2. Barszcz czerwony z uszkami
3. Kapusta z grochem
4. Kapusta z grzybami
5. Karp po żydowsku
6. Kompot z suszu
7. Krokiety
8. Kutia
9. Pierogi ruskie
10. Pierogi z grzybami
11. Pierogi z kapustą
12. Ryba

Kinga

„Jeśli spędzisz życie na wykonywaniu w pędzie kolejnych zadań,
gromadzeniu dóbr, spełnianiu cudzych oczekiwań,
ściganiu się i porównywaniu z innymi,
to może okazać się, że nie wystarczyło Ci czasu na miłość, radość, bliskość
i zachwyt nad życiem, które jest cały czas w Tobie i wokół Ciebie...”

~sentencja z książki „Powiedz STOP depresji, lękom i toksycznym ludziom”

Dzień za dniem mija w pędzie? To kolejny raz, kiedy rezygnujesz ze spotkań, własnych przyjemności, pasji tylko po to, by następne popołudnie spędzić w wirze pracy, codzienności i czterech ścian? Może nawet praca, jaką wykonujesz, nie jest dla Ciebie satysfakcjonująca, a każdy dzień spędzony na związanych z nią obowiązkach jest dla Ciebie męczarnią?

Często bywa tak, że w natłoku wydarzeń, jakie nas otaczają, trudno jest nam się skupić na tym, co tak naprawdę ważne. Niekiedy myślimy o wszystkim, tylko nie o sobie. Dzień za dniem leci, czas nie zatrzymuje się ani na chwilę, a my w pewnym momencie zdajemy sobie sprawę z tego, jak mało czasu poświęcaliśmy sobie. Wielu z nas pewnie boi się chwil spędzonych samemu. Może gdzieś świadomie uciekamy od tej myśli w głąb obowiązków, aby nie zostać opuszczonym, lecz co to za radość z życia, kiedy ciągle nie jesteśmy tam, gdzie chcielibyśmy być? Kolejne cele zasłaniają nam to, co już osiągnęliśmy, a ambicja przeszkadza w docenieniu samych siebie.

Ciągła presja, nasza i otoczenia, niekiedy załamuje w nas obraz rzeczywistości. Tworzy coś na kształt mgły, w której ciągle jesteśmy „niewystarczający".

Ktoś kiedyś powiedział: „Jeśli w ciągu dnia nie potrafisz znaleźć ani pięciu minut dla siebie, to jesteś najzwyczajniej w świecie głupi."

Może osoba ta zbyt brutalnie ujęła w swoich słowach myśli, lecz gdyby się głębiej temu przyjrzeć, to miała trochę racji. Doba ma przecież mnóstwo czasu, jaki można odpowiednio rozplanować, trzeba ująć w niej też chwilę dla siebie.

Już niedługo święta. Czas oczekiwania na nowy rok kalendarzowy, tworzenia postanowień, celów. Z tego też powodu warto przypomnieć o tym, jak ważny jest czas spędzony tak, jak czujemy, że powinien on być spożytkowany, dla samych siebie.

Warto zauważyć, jak wiele pozytywów niesie ze sobą zatrzymanie się na chwilę, spędzenie kilku chwil samotnie, spożytkowanie czasu w sposób zgodny z naszym przekonaniem:

1. Sprzyja to kreatywności - warto zauważyć, że mnóstwo twórców, pisarzy, malarzy lubi tworzyć gdzieś w odosobnieniu, gdzie może zebrać myśli bez bodźców z otoczenia.
2. Pozwala zwiększyć swoją empatię - dzięki chwili przeznaczonej na obserwowanie otoczenia możemy dostrzec wiele pozytywnych aspektów u osób, których może do tej pory nie lubiliśmy.
3. Daje szansę zaplanować nasze życie - dzięki temu, że jesteśmy skupienia na tym co czujemy, mamy czas na zastanowienie się nad sobą. Możemy obrać swój cel, poprawić coś, co nie udało nam się w dotychczasowym jego realizowaniu, przeanalizować błędy.
4. Pomaga poznać siebie – to, jak się czujemy, ma duży wpływ na to, jak działamy, żyjemy, jak układa nam się w życiu prywatnym, zawodowym. Jeśli więc problemy się nawarstwiają, powinniśmy zacząć właśnie tu, od siebie.

5. Pozwala to na zbudowanie siły psychicznej – należy zaznaczyć, że przebywanie samemu, według badań, powoduje, że osoby spędzające tak czas są szczęśliwsze, bardziej zadowolone z życia i lepiej sobie radzą ze stresem oraz mniej cierpią na depresję.

To tylko kilka powodów, dla których warto poświęcić choćby te kilkadziesiąt minut dla siebie. Dlaczego jednak teraz o tym mówię?

Nieraz miałam okazję usłyszeć, że święta są najtrudniejszym okresem w ciągu roku. Mnóstwo rzeczy do dopięcia, przygotowywania do spotkań rodzinnych, a później multum wycieczek po całej Polsce, by odwiedzić wszystkich. Nic w tym nie byłoby nadzwyczajnego, gdyby nie to, że najczęściej okres ten, u schyłku, spędzamy na odliczaniu do zakończenia tego koszmarnie przeciążającego czasu.

Czy o to w tym wszystkim chodzi? Myślę, że zdecydowanie nie. Dlatego też na zakończenie zostawiam Cię z słowami Marianny Williamson: „Ego mówi: gdy wszystko się ułoży, wówczas poczuje spokój. Duch mówi: znajdź spokój i wszystko się ułoży...”

Marta

Źródła:
https://psychomedic.online/7-potwierdzonych-naukowo-powodow-spedzac-wiecej-czasu-w-samotnosci/
Zdjęcie 1:
Pinterest
Zdjęcie 2:
https://www.kulinarnamaniusia.pl/2019/10/porozmawiajmy-pozwol-sobie-na.html?m=1

Wyniki ankiety świątecznej dla pierwszoklasistów

Grudzień jest to szczególny miesiąc. Za oknem pada śnieg, każdy chodzi ciepło ubrany i daje się odczuć świąteczny klimat. W tym okresie oczekujemy przyjścia na świat naszego Zbawiciela, kończymy również rok kalendarzowy. Z tego powodu stwierdziliśmy, że zrobimy ankietę na temat Bożego Narodzenia. Udział w niej wzięli uczniowie klas pierwszych naszej szkoły.

1. Czy obchodzisz Święta Bożego Narodzenia? (0 punkt)

Więcej szczegółów

Tak	46
Nie	1

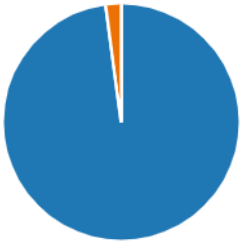

Wszyscy obchodzimy Boże Narodzenie. Wyjątek (jeden głos na nie) potwierdza regułę.

2. Czy lubisz te Święta? (0 punkt)

Więcej szczegółów Szczegółowe informacje

Tak	44
Nie	3

Zdecydowana większość lubi Święta Bożego Narodzenia.

3. Jak spędzasz ten czas? (0 punkt)

Więcej szczegółów Szczegółowe informacje

z rodziną	44
samotnie	3
z przyjaciółmi	0
inaczej	0

Tylko 3 osoby zaznaczyły inaczej.

Jak można zauważyć, prawie wszyscy ankietowani zaznaczyli pierwszą odpowiedź, bo Boże Narodzenie spędza się głównie w gronie rodziny.

4. Którego dnia jest Wigilia? (0 punkt)

Więcej szczegółów Szczegółowe informacje

26 grudnia	2
24 grudnia	45
23 grudnia	0

Oczywiście wszyscy wiedzą, kiedy jest Wigilia. Dwie niepoprawne odpowiedzi wynikają zapewne z chęci jej przedłużenia 😉

5. Co jest symbolem Świąt (według Ciebie)? (0 punkt)

Więcej szczegółów

Gwiazda Betlejemska	17
choinka	35
prezenty	6
śnieg	14

Większość osób uważa, iż symbolem kojarzonym z Bożym Narodzeniem jest choinka. Prezenty są najmniej ważne.

W naszych domach najczęściej stoją sztuczne choinki średniej wielkości.

6. Jaka choinka stoi w Twoim domu? (0 punkt)

Więcej szczegółów

sztuczna	27
żywa	19
duża	14
mała	4
średnia	20

7. Czy kupujesz rodzinie prezenty pod choinkę? (0 punkt)

Więcej szczegółów Szczegółowe informacje

Tak, co roku	25
Nie	22

Liczne grono uczniów pamięta o bliskich i stara się im sprawić niespodziankę, ale nie wszyscy kupują prezenty.

8. Ile potraw znajduje się na Twoim stole wigilijnym? (0 punkt)

Więcej szczegółów Szczegółowe informacje

12	22
mniej niż 12	22
więcej niż 12	3

Jak widać, spora grupa młodych ludzi kultywuje tradycję spożywania 12 dań wigilijnych. Są też domy, w których liczba dań jest skromniejsza.

9. Czego nie lubisz w Świętach? (0 punkt)

Więcej szczegółów

składania życzeń	23
śpiewania kolęd/pastorałek	8
spotkania się z rodziną	4
coś innego	9
wszystko lubię	16

10. Jaka potrawa według Ciebie jest najlepsza na Wigilijnym stole? (0 punkt)

Więcej szczegółów

pierogi ruskie	31
barszcz czerwony z uszkami	21
karp	5
krokiety	7
pierogi z kapustą i grzybami	9
kompot z suszu	5
ryba po grecku	3
kapusta z grochem	3

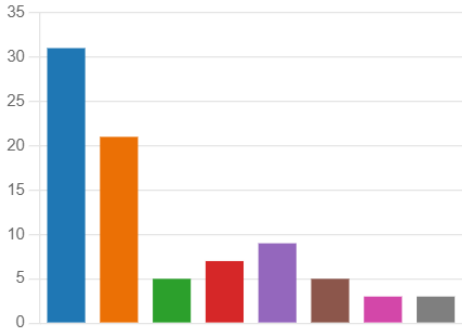

Najwięcej osób nie lubi składania życzeń.

11. Jak mówi się w Twoim domu na osobę, która przynosi prezenty? (0 punkt)

Więcej szczegółów Szczegółowe informacje

Gwiazdor	1
Święty Mikołaj	43
Dziadek Mróz	0
Dzieciątko	1
Aniołek	0

Na szczęście są tacy, którzy w świętach lubią wszystko. Zdecydowanie wygrały pierogi ruskie, natomiast najmniej głosów oddano na rybę po grecku i kapustę z grochem.
W większości domów prezenty przynosi Święty Mikołaj. Pewnie gdyby poproszono o opisanie go, to pojawiłyby się charakterystyczne rekwizyty typu sanie z reniferami, siwa broda, czerwone ubranie, wór z prezentami.

Ankietę przeprowadziły i opracowały Ewelina i Iza

Świąteczne ciekawostki ze świata

Ukraina

Choinkę przystraja się sztuczną pajęczyną. Taki zwyczaj ma przynieść domowi szczęście i dobro na kolejny rok. Tradycja wywodzi się od opowieści o biednej kobiecie, której nie było stać na udekorowanie świątecznego drzewka.

Po obudzeniu się w bożonarodzeniowy poranek spostrzegła, że pająk przystroił drzewko, tkając na nim sieć. Niedługo potem sieć zamieniła się w złoto, a kobieta stała się bogata. Dziś wystarczy tylko ukryć w drzewku plastikowego pająka, który ma zapewnić dostatek w nadchodzącym roku.

Słowacja

Na początku wigilijnej kolacji głowa rodziny nabiera na łyżkę jedną z przygotowanych potraw, po czym rzuca nią w sufit. Im więcej jedzenia pozostanie na suficie, tym więcej szczęścia czeka domowników w nadchodzącym roku.

Niemcy

Zamiast gwiazdy ukrywa się w gałęziach choinki ogórka. Dziecko, które znajdzie ozdobę jako pierwsze, dostaje dodatkowy prezent i ma gwarantowane szczęście przez następny rok.

Łotwa

Święty Mikołaj, nazywany „Big Zimmer”, obdarowuje prezentami nie jednego dnia, ale aż dwanaście świątecznych dni z rzędu.

Norwegia

W pierwszy dzień świąt zabronione jest sprzątanie. Szczotki, miotły i mopy muszą być schowane. Wszystko po to, by nie ukradły je złe wiedźmy i nie przyniosły nieszczęścia na nadchodzący rok.

Czechy

Wróży się w Wigilię, a nie w andrzejki. Po wejściu do domu dziewczęta stają tyłem do drzwi wejściowych i rzucają obuwiem przez ramię.

Jeśli but spadnie tyłem do drzwi, wtedy właścicielka pozostanie panną przez następny rok. Jeśli jednak but skieruje się noskiem do wejścia, wtedy zwiastuje to przyszłoroczne wesele.

Włochy

W mieście Urbania prezenty rozdaje Befana, czyli wiedźma z zakrzywionym nosem. Niegrzecznym dzieciom nie zostawia rózgi, ale węgiel, cebulę lub czosnek.

Portugalia

Święta Bożego Narodzenia to nie tylko czas radości z narodzin, ale także celebrowania pamięci o tych, którzy odeszli. Podczas kolacji Portugalczycy zostawiają dla zmarłych nakrycie, które nie jest puste, lecz pełne jedzenia. W ten sposób chcą obdarować umarłych wierząc, że ich pamięć i szczodrość zapewni im spokojny, szczęśliwy nowy rok.

Prezenty

W Wielkiej Brytanii dzieci wieczorem wywieszają skarpety za drzwi, po ty by następnego dnia znaleźć je wypełnione prezentami.

W Hiszpanii prezenty rozdawane są 6 stycznia, w święto Trzech Króli, na pamiątkę darów, które Jezus otrzymał od mędrców.

We Francji dzieci wierzą, że prezenty przynosi im mały Jezus, który wkłada je do bucików.

Oliwia

„Najcenniejszych rzeczy w życiu nie nabywa się za pieniądze...”/Albert Einstein

Wkrótce zacznie się nowy rok, a z nim w życie wejdzie wiele świeżo powstałych postanowień. Z każdym rokiem można zauważyć niezmienną tendencję ludzi do tworzenia coraz ciekawszych form spędzania czasu. Z tej okazji warto byłoby włączyć do tych rozmaitych działań zdobywanie wiedzy o nieznanych dotąd chorobach.

Niedawno, bo zaledwie kilka dni temu, podczas skrolowania przypadkowych nagłówków artykułów natknęłam się na dość nietypową nazwę. Gdyby nie fakt, że ustawienie liter w owym wyrazie oraz domniemane pochodzenie wydało mi się interesujące, to pewnie też pominęłabym ową informację. Byłam wówczas w autobusie, co dodatkowo nie sprzyjało nadmiernemu wczytywaniu się w ciągły tekst, lecz mimo to kliknęłam. Moim oczom ukazała się strona z zapisaną olbrzymim drukiem datą.

O, dwudziesty czwarty stycznia, to już za niedługo!- pomyślałam. Gdy jednak zagłębiłam się w ciąg znaków tworzących rozmaite słowa zauważyłam, iż autor chciał zapoznać czytelnika z istnieniem choroby zwanej Zespołem Möbiusa. Została ona po raz pierwszy opisana w XIX wieku przez niemieckiego neurologa Paula Juliusa Möbiusa - to właśnie od niego wzięła się ta skomplikowana nazwa, która przyciągnęła moją uwagę. Interesujący jest fakt, że charakterystyczny dla ludzi cierpiących na ową przypadłość jest brak możliwości uśmiechu, mrużenia oczu i poruszania nimi. Dodatkowo niekiedy występują u nich też inne wady wrodzone, jak rozszczep podniebienia oraz anomalie rąk i stóp.

Zespół Möbiusa jest wyjątkowo rzadką chorobą genetyczną, której przyczyna nie została do końca odkryta. Jedyne, co dotąd udało się stwierdzić, to rodzinne jej występowanie, lecz nadal nie określono dokładnej identyfikacji mutacji w określonym genie, odpowiadającej za rozwinięcie się objawów.

Na obecną chwilę istnieje bardzo prawdopodobna hipoteza, iż powstaje ona na skutek zaburzeń w powstawaniu tętnic podobojczykowych
w sześciu pierwszych tygodniach życia płodu, co prowadzi do niedokrwienia twarzy i głowy. Chory na Zespół Möbiusa posiada uszkodzone dwa ważne nerwy czaszkowe odpowiedzialne za ruchy twarzy: mruganie, boczne ruchy oczu i ekspresję twarzy.

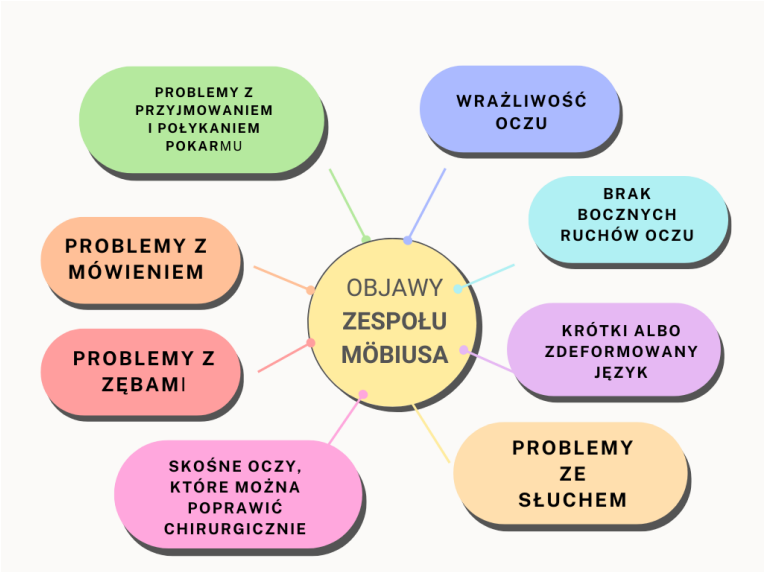

Niestety nie ma możliwości leczenia przyczynowego zespołu, a leczenie chirurgiczne pozwala skorygować jedynie drobne cechy dysmorficzne i syndaktylię.
Dlaczego zatem pojawiła się w artykule ta styczniowa data?
Otóż każdego roku 24 stycznia w kalendarzu świąt nietypowych można zobaczyć krótką adnotację na temat Dnia Wiedzy o Zespole Möbiusa.

Datę tę ustanowiono, aby ludzie mogli zapoznać się z tą jakże ciekawą, niepoznaną jeszcze w pełni chorobą oraz jej odkrywcą, bowiem: „Co my wiemy, to tylko kropelka. Czego nie wiemy, to cały ocean.”~ Isaac Newton

Marta

Źródła:
https://www.szpital.swidnica.pl/
https://www.canva.com/
https://www.wikiwand.com/

Świąteczne łakocie

Nie tylko pięknie pachną, ale również mogą być ozdobą świątecznego stołu lub choinki. Wypróbuj sprawdzony przepis na pierniczki, do których polecamy gorącą czekoladę.
Smacznego.

PRZEPIS NA PIERNICZKI

Składniki:
250 g gotowanych ziemniaków
250 g miodu
11 łyżek cukru
125 g masła
3 szklanki mąki pszennej
1 łyżeczka przyprawy do piernika
1½ łyżki kakao
1 łyżeczka sody oczyszczonej
1 jajko

Sposób przyrządzania:

1) Gorące ziemniaki rozgnieść (praską do ziemniaków lub widelcem).
2) Miód wlać do garnka, lekko podgrzać i wsypać cukier. Mieszając podgrzewać i uważać, aby całość się nie skarmelizowała.
3) Gdy cukier się nieco rozpuści, dodać masło, ciągle mieszając, aż do połączenia składników.
4) Włożyć rozgniecione ziemniaki i zmiksować na gładką masę. Pozostawić do przestygnięcia.
5) Masę wlać do dużej miski. Dodać mąkę, przyprawę do piernika, kakao, sodę i jajko. Wyrobić jednolite ciasto. W przypadku, gdy ciasto się klei, dodać tyle mąki, aby ciasto odchodziło od ręki.
6) Rozłożyć papier do pieczenia, nabrać trochę ciasta i lekko rozwałkować.
7) Wyciąć foremką pierniczki, ułożyć na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia.
8) Wstawić do nagrzanego do temp. 160°C piekarnika i piec ok. 10 minut.
9) Dowolnie udekorować.

PRZEPIS NA GORĄCĄ CZEKOLADĘ

200 ml mleka
100 ml śmietanki 30%
6 kostek czekolady mlecznej
6 kostek czekolady gorzkiej

Kornelia

Zdjęcia choinek: Agnieszka Lorynowicz

Dla fanów „Igrzysk Śmierci” i nie tylko!

Ostatnio udało mi się skończyć czytać trylogię pt. „Kroniki Czerwonej Pustyni” autorstwa Moiry Young. W książkach tych nie brakuje przygód, niepewności czy miłości, zdrady. Czytając, wielokrotnie przypominałam sobie równie słynną trylogię „Igrzyska Śmierci” Suzanne Collins. Wiele mają one ze sobą wspólnego, choć też wiele je różni. Obydwie trylogie czyta się szybko i z zainteresowaniem. Myślę, że fanom „Igrzysk…”, na pewno się spodoba i ta trylogia.

Główna bohaterka, Saba, miała spokojne życie u boku swojego brata Laugh i siostry Emmi, a także ojca, który tylko spoglądał w gwiazdy. Pewnego dnia wszystko się zmienia. Jacyś nieznajomi ludzie porywają jej brata, zabijają ojca. Słyszy jego ostatnie słowa, by była silna, nie poddawała się i była wsparciem dla innych. Główna bohaterka wyrusza w podróż w celu odnalezienia brata. Zmaga się z wieloma niebezpieczeństwami, uwięzieniem w Mieście Nadziei. Oprócz nieprzyjemności spotyka na swojej drodze Jacka, który odmienia jej los. Akcja toczy się nieprzerwanie. Miało się skończyć na uratowaniu brata, a wydarzenia dalej trwają… pojawia się cel, który bohaterowie chcą osiągnąć.

Trylogia ta jest godna polecenia – wiele akcji, ciekawych miejsc i postaci. Można też sporo się nauczyć, np. że nawet ci, którzy najbardziej kochają, potrafią zranić czy też zdradzić. Jeszcze raz zachęcam do przeczytania. Na pewno nie pożałujecie!

„To, co ci się przydarza, zmienia cię.
Na dobre czy złe, jesteś odmieniony na zawsze.
Nie ma powrotu. Nieważne, ile łez byś wylał.”

Daria

„Cały ten czas” - Hania Czaban

Książka, która przyprawia o dreszcze. Książka z wątkiem zapętlenia czasu. Książka napisana przez 17-letnią Pannę Czaban.

Obawy przed dłużącą się i monotonna fabułą zostały rozwiane z pierwszymi stronami tej lektury. Główni bohaterowie, mimo osadzenia akcji w Polsce, zwracają się do siebie Mar i Artel. Czytając książkę, lubię uciec od rzeczywistości, dlatego też bardzo się cieszę, że autorka nie użyła typowo polskich imion.

Wejdź do świata, w którym od pięciu tysięcy czterystu sześćdziesięciu dziewięciu dni jest 21 czerwca 2106 roku. Każdego wieczoru podczas gwałtownej Burzy czas cofa się o dobę. Nikt nie pamięta, jak wcześniej wyglądało życie, a w Przedczas wierzy niewielu.

Nastoletnia Mar pragnie odkryć, co stało się z jej rodzicami. Opuszcza dom ciotki, wsiada na konia i rusza do Miasta owianego grozą. Na jej drodze niespodziewanie pojawia się Artel, chłopak parający się fizyką i skrywający w domu wehikuł czasu, który nie działa. Czy tę dwójkę łączy wspólna przeszłość, a może to właśnie przyszłość splecie ich losy?

Wątek romantyczny, oklepana dystopia, bohaterowie, którzy nie myślą o tym, co robią? To nie tutaj! Hania Czaban zabierze Was w niezwykłą podróż i sprawi, że Wasze umysły rozbłysną niczym gwiazdy na nocnym niebie!

Styl pisania jest lekki i przyjemny. Przez historię płynie się błyskawicznie, a zawarte w niej poczucie humoru poprawia każdy dzień.

Bardzo się cieszę, że miałam przyjemność przeczytać tę historię i jest to moje jedno z niewielu 5/5 ☆

Muszę też zaznaczyć, jak pięknie książka została wydana. Barwione strony zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz, dwustronicowe ilustracje na początku i w zakończeniu każdego rozdziału oraz przepiękne wklejki na początku i końcu.

Natalia